

SAMOBÓJCA?

Na podstawie sztuki Nikołaja Erdmana

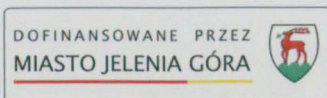


Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze



Dyrektor Naczelny - Piotr Jędrzejak

Sezon 2013/2014



SAMOBÓJCA?

na podstawie „Samobójcy” Nikołaja Erdmana
w przekładzie Maryli Masłowskiej

Adaptacja – Dana Łukasińska

Reżyseria – Krzysztof Rekowski

Scenografia – Jan Kozikowski

Muzyka – Marcin Mirowski

Osoby:

SZYMON, od wielu lat bezrobotny – Bogusław Kudłęk

MARIA, jego żona, pracuje w usługach – Magdalena Kępińska

SERAFIMA, jego teściowa, emerytka – Iwona Lach

ALEKSANDER, radny, ich sąsiad – Robert Dudzik

MARGARITA, kochanka Aleksandra, ich sąsiadka – Marta Kędzióra

BISKUP – Tadeusz Wnuk

POLSKA KOBIETA PODZIELONA – Małgorzata Osiej-Gadzina

LEWY – Andrzej Kępiński

PRAWY – Piotr Koniecznyński

GASTARBEITER – Bogusław Siwko

FUNERAL MAN – Jacek Paruszyński

PARKI – Elwira Hamerska-Kijańska, Marta Łącka

Spektakl z przerwą

Asystentka reżysera – Iwona Lach

Przedstawienie prowadzi – Grażyna Mieczkowska

Premiera na Dużej Scenie 8 marca 2014 r.

Julian Tuwim
RAPORT

O film, panie ministrze,
Obrazili się wachmistrze;
O wiersz, panie generale,
Obrazili się kaprale;
O artykuł w tygodniku –
Ordynansi, panie pułkowniku;
O piosenkę, panie majorze,
Żony sierżantów w Samborze;
W radio była audycja:
Obraziła się policja.
Dalej – studenci
Są do żywego dotknięci;
Dalej, księża z Płockiego
Dotknięci są do żywego.
Następnie – związek akuszerek
Ma ciężkich zarzutów szereg:
Że to swawolność, frywolność,
Bezczelność, moralna trucizna,
Że w ten sposób ginie ojczyzna!...
...A po za tym – jest w Polsce wolność.



Nikołaj Erdman, poeta, satyryk, scenarzysta i dramaturg. Urodził się 16 listopada 1902 r. Jego rodzice byli zrusyfikowanymi Niemcami, pochodzili z nadbałtyckiej części Niemiec. Brat Borys (1899-1960) był scenografem i to on wprowadził Nikołaja do literackiego i teatralnego środowiska Moskwy. Erdman w młodości pozostawał pod silnym wpływem poezji Włodzimierza Majakowskiego. Po wybuchu wojny domowej w Rosji zgłosił się na ochotnika do Armii Czerwonej. Nikołaj Erdman swój pierwszy krótki poemat napisał w 1919 r., natomiast w 1922 r. opublikowany został kolejny jego utwór – „Autoportret”, który uznawany jest za literacki debiut pisarza. W początkowym okresie twórczości Erdman związał się z imażynistami, którym przewodził Siergusz Jesienin.

W 1923 i 1924 roku Erdman pisał sporo tekstów satyrycznych, w których w sposób błyskotliwy i dowcipny komentował ówczesną rzeczywistość. Utwory te – intermedia i kuplety – wykonywane były w teatrykach estradowych. Celny dowcip, zmysł obserwacyjny i dowcipne komentarze do wydarzeń bieżącego życia społecznego i politycznego Rosji przyniosły mu sporą popularność i wkrótce, obok Włodzimierza Majakowskiego i Wsiewołoda Wiszniewskiego, otrzymał stanowisko dramaturga w teatrze Meyerholda. W 1924 r., wspólnie z Wiktoorem Tipotem, napisał rewii „Moskwa z punktu widzenia” na otwarcie Moskiewskiego Teatru Satyry. W tym samym roku napisał swoją pierwszą pełnospektaklową sztukę teatralną pt. „Mandat”, której premiera odbyła się w kwietniu 1925 r. w reżyserii Wsiewołoda Meyerholda w jego teatrze. „Mandat” odniósł wielki sukces, a Erdmana okrzyknięto następcą Mikołaja Gogola i Aleksandra Suchowo-Kobyłina. W samej tylko Moskwie przedstawienie grane było ponad 350 razy. W 1930 r. Erdman napisał „Samobójcę”. Zainteresowały

się tym tekstem dwa najważniejsze teatry w Moskwie – Teatr Meyerholda i MCHAT Konstantego Stanisławskiego. W obu rozpoczęły się próby, ale premiera nie odbyła się w żadnym. Powodem była nieoczekiwana wizyta komisji wysokiego szczebla. Interwencje u samego Stalina, które czynił Stanisławski, skończyły się niepowodzeniem. Nie mogło być inaczej, skoro to właśnie Stalin zabronił wystawienia sztuki. Pomimo to, zarówno „Samobójca”, jak i wcześniejszy „Mandat”, obrosły legendą; krążyły w drugim obiegu, a co celniejsze kwestie stały się znanymi powiedzonkami.

Premiery „Samobójcy” odbywały się w teatrach Europy Zachodniej już pod koniec lat sześćdziesiątych, natomiast prapremiera rosyjska – dopiero w 1982 r. w Moskiewskim Teatrze Satyry, który w tamtym okresie przywracał teatrowi i publiczności radziecką dramaturgię objętą wcześniej zakazami cenzury. Odbyło się jednak tylko pięć przedstawień i ponownie zakazano grania (dopiero po wznowieniu w 1987 r. na tej samej scenie sztuka grana była dłużej).



Zdecydowanie więcej satysfakcji przyniosła pisarzowi twórczość dla potrzeb filmu. W 1927 r. napisał scenariusze filmów „Mitia” i „Turbina nr 3”. Był współautorem scenariusza filmu „Dom przy Trubnej” (1928), legendarnych komedii „Świat się śmieje” (1934) i „Wołga, Wołga” (1938). Stale też pisał satyryczne wiersze bardzo celnie i zjadliwie komentujące współczesną rosyjską rzeczywistość i to one właśnie stały się w 1938 r. bezpośrednią przyczyną aresztowania Erdmana i skazania go na zesłanie do Jenisejska. Starania o złagodzenie wyroku czynił Michaił Bułhakow. W 1940 r. w jego sprawie interweniował Ławrientij Beria, jeden z najwyższych urzędników politycznych Moskwy, który wśród zesłańców szukał utalentowanych aktorów, pisarzy i kompozytorów do pracy w Zespole Pieśni i Tańca NKWD. Erdman zaczął więc pisać teksty piosenek, skeczy i miniatur estradowych. Konferansjerem w tym zespole był Jurij Lubimow, przyjaciel pisarza, a zarazem jeden z najśłynniejszych reżyserów teatralnych. Dopiero w 1942 r. pozwolono pisarzowi na powrót z zesłania, ale nie do Moskwy, tylko do małego miasta. Zamieszkał więc w Tomsku, potem w Twerze. Znowu zaczął pracować głównie dla filmu – pisał scenariusze filmów rysunkowych („Królewicz i żebrak” (1943) według powieści Marka Twaina). Za scenariusz filmu „Śmiali ludzie” (1950) otrzymał nagrodę państwową i dopiero po jej otrzymaniu mógł powrócić do Moskwy (w 1951 roku), gdzie rozpoczął współpracę z Teatrem na Tagance Jurija Lubimowa (przygotowywał adaptacje dramaturgiczne, pisał libretta do operetek).

Tak pisze Andrzej Drawicz¹ o ostatnich latach dramaturgii: „Zamknął się w sobie, nałożył maskę chłodnego opanowania. Dużo pił, mało rozmawiał. W ten sposób dożył do sześćdziesięciu ośmiu lat”. Nikołaj Erdman zmarł 10 sierpnia 1970 roku w Moskwie.



¹ Andrzej Drawicz (1932-1997) – eseista, krytyk literacki, znawca i tłumacz literatury rosyjskiej.

W Polsce prapremierową inscenizację „Samobójcy” zrealizował Jerzy Jarocki ze studentami IV roku krakowskiej PWST w 1987 r. Warto odnotować także realizację Teatru Współczesnego we Wrocławiu z kreacją Krzysztofa Kulińskiego w roli tytułowej oraz spektakl telewizyjny Kazimierza Kutza z Januszem Gajosem.

„Každy przypadek śmierci, który jest wynikiem bezpośredniego lub pośredniego, negatywnego lub pozytywnego działania wykonanego przez samą ofiarę, która wie, jaki będzie rezultat tego działania” – to klasyczna dziś definicja samobójstwa, której autorem jest Emil Durkheim.¹

Andrzej Zwoliński

Mimo, że samobójstwa są zjawiskiem występującym w całej historii życia społecznego ludzi, to badania o charakterze naukowym nad tym zjawiskiem zaczęły się stosunkowo późno. Problem wzbudził zainteresowanie teologów, filozofów, psychiatrów, psychologów, a także socjologów. Socjologiczne spojrzenie na samobójstwo bierze swe źródło w problemie, który dotąd pozostaje nierozwiązany: czy autodestrukcyjność człowieka należy rozpatrywać w odniesieniu do społeczeństwa, czy też tajemnica aktu samobójczego zamyka się w jednostce. Samobójstwo bowiem można analizować zarówno w kontekście uwarunkowań społecznych, traktować jako fakt społeczny lub prywatne wydarzenie. Osobiste doświadczenia w wystarczający sposób wyjaśniają powody samobójstwa. Czy jest ono sprawą indywidualnego wyboru jednostki, czy wynikiem kondycji grupy, z jakiej jednostka się wywodzi?

Syndrom Wertera

Istnieje udowodniony związek pomiędzy nagłośnieniem w mass mediach faktu popełnienia samobójstwa a wzrostem popełnionych samobójstw. Wzrost ten sięga średnio 1000% w przypadkach samobójstw sławnych ludzi i kilkuset procent w przypadku mniej znanych osób [...]. Badania potwierdzające powyższą korelację przeprowadził socjolog David Phillips w 1974 roku na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego i nazwał ją „efektem Wertera”, nawiązując do książki Johanna von Goethego „Cierpienia młodego Wertera” i podobnego efektu masowych samobójstw mającego miejsce tuż po opublikowaniu książki w 1774.

Phillips D.P. (1979). Suicide, motor vehicle fatalities, and the mass media: Evidence toward a theory of suggestion. *American Journal of Sociology*, 84, 1150-1174.

Przez całe wieki w kulturach świata samobójstwo było traktowane jako swoiste tabu, o którym nie wypada rozmawiać, nie trzeba go dokumentować, [...]. To dopiero wiek XIX, a zwłaszcza pojawienie się socjologii, pomogło zbudować nowe spojrzenie na samobójstwo jako zjawisko społeczne, jak każde inne, które ma swoją statystykę, dynamikę rozwoju, uwarunkowania i skutki dla całej społeczności.[...]

Polska należy do krajów o średniej liczbie samobójców. Rocznie odbiera sobie życie około pięć tysięcy osób. To więcej niż ginie w wyniku morderstw i wypadków drogowych. W 1951 roku notowano w Polsce 5 samobójstw na 100 tysięcy mieszkańców [...], w latach 90. XX w. już 10, w 2000 roku aż 15 [...]. W tym okresie widoczne były dwa istotne spadki liczby samobójstw: w 1981 roku [...] – Solidarność tchnęła pesymistów nadzieją na lepsze jutro; a drugi w 1989 roku – co badacze wiążą z wiarą w zmiany, co zaowocowało większym „popytem na życie”. Spadek liczby samobójców o blisko 10 proc. zanotowano także w 2003 roku. [...]

Dane statystyczne, zarówno ogólnoswiatowe, jak i krajowe czy lokalne, wskazują na bardzo szeroki zakres problemu samo-

¹ Emil Durkheim (1857-1917) – francuski filozof, socjolog i pedagog.

bójstwa. Dotyka on społeczeństw różnych kultur, religii, różnego stopnia rozwoju ekonomicznego i politycznych ustrojów. Potwierdza to jedynie słuszność twierdzenia, że samobójcza autodestrukcyjność nie jest problemem instytucji, struktur czy sposobów życia, lecz człowieka. Tajemnica samobójstwa jest tajemnicą samego człowieka, który podejmuje niszczycielską decyzję. [...]

Od dawna dostrzegano, że samobójstwo ma związek z relacjami człowieka z otoczeniem. Samotność, utrata poczucia bezpieczeństwa, brak nadziei na to, że będzie się kochanym i potrzebnym, subiektywnie odczuwana niemożność samo-realizacji – wymieniano wśród najważniejszych powodów, dla których ludzie kierowali wrogością wobec własnej osoby. Socjologia poszerzyła perspektywę spojrzenia na przyczyny autodestrukcyjności, wymieniając wśród istotnych nieprzystosowanie i społeczną izolację. [...]

Społeczna egzystencja człowieka zakłada współdziałanie z innymi ludźmi. Niezachowanie więzi społecznych i emocjonalnych stanowi zagrożenie dla osobowości człowieka, a w konsekwencji w krańcowych przypadkach utrudnia lub wręcz uniemożliwia dalszą biologiczną egzystencję. Jak wynika z badań, samobójcy odznaczają się wyjątkowo niską zdolnością współdziałania, nawiązywania kontaktów, zyskiwania pomocy, życzliwości i przyjaźni. Brak właściwych kontaktów, społeczne wyobcowanie jest tym rodzajem negatywnych doświadczeń, które nawarstwiają się i kumulują, tworzą określony suicydalny syndrom sytuacyjny. W syndromie tym, zamiast silnej tendencji do przezwyciężania blokady dążeń, można zaobserwować rezygnację, wycofanie się, autoagresję, samozniszczenie. W pewnych przypadkach tendencje te mają charakter ciągly, kumulatywny, a ich przejawem są powtarzające się próby samobójcze.

Z punktu widzenia socjologii to nie jednostka jest odpowiedzialna za podejmowane przez nią samobójstwo, ale społeczeństwo. Jest ono winne temu, że jednostka nie widzi w nim możliwości zaspokojenia swoich potrzeb. Dopuszcza się co prawda przypadki popełnienia samobójstwa z motywów czysto indywidualnych, jak kryzysy wartości, osamotnienie czy przypadki losowe [...], to jednak przyjmuje się, że determinanty większości zachowań samobójczych mają wspólny kontekst społeczny, patologia społeczna stwarza patologię jednostki. [...]

[w:] SAMOBÓJSTWO JAKO PROBLEM OSOBISTY I PUBLICZNY.
Wydawnictwo WAM, 2013, str.18-22; 139; 144-146

Z forum: Bezrobocie a samobójstwo!

Gość: Unemployed

Zastanawia mnie następująca sprawa: Czy gdyby wszyscy bezrobotni w Polsce popełnili zbiorowe samobójstwo to czy bezrobocie spadłoby do 0% czy nadal wynosiłoby 18%. Zaletą opisaną sytuacją byłby także boom w usługach pogrzebowych. Co o tym sądzicie???

³ Erwin Stengel (1902-1973) – brytyjski psychiatra.

Maria Jarosz

[...] Pracownicy fizyczni, czyli ludzie określani wcześniej jako robotnicy byli – przynajmniej od lat siedemdziesiątych – grupą o najwyższych wskaźnikach samobójstw. Wykazuje ona przy tym największą wrażliwość na uznane za suicydogenne ekonomiczno-społeczne czynniki sytuacyjne. Rzecz ta była już wcześniej analizowana. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na konsekwencje nadmiernych i niespełnionych oczekiwań związanych z polską transformacją, której głównymi aktorami byli robotnicy właśnie. Oni też, zwłaszcza ci najaktywniejsi, „trzon klasy robotniczej”: górnicy, hutnicy, stoczniowcy – ponoszą najcięższe koszty przebudowy gospodarki. „Miała być demokracja a jest kapitalizm. I co?”, „Jedni korzystają i się bogacą, a my jak frajerzy wygraliśmy i zostaliśmy na lodzie”, „I po to Lechu skakał przez płot, żeby tamtym wsadzić w łapy forsy i władzę?” [...]

*Z forum: Bezrobocie a samobójstwo!
Gość: klamka
człowieku, skąd ci to przyszło do głowy??? Mu-
szę przyznać, że mnie rozśmieszyłeś:) Ja czekam
również na dalsze komentarze:)*

Najtrudniejszą sytuację mają bezrobotni, zaliczający się do grup o najwyższym ryzyku śmierci samobójczej. Wskazują na to [...] policyjne informacje statystyczne, ale także empiryczne badania środowiskowe, prowadzone przez kierowany przeze mnie zespół badawczy. Samobójstwa w okresie transformacji stanowiły jeden z elementów tych reprezentatywnych i interdyscyplinarnych badań i analiz.

Jak wskazują wyniki tych badań, a także prowadzone w tym samym czasie badania Centrum Badania Opinii Społecznej, bezrobocie postrzegane jest powszechnie jako największe ze współczesnych zagrożeń. Lęk przed utratą pracy jest przy tym tak duży, że sama tego perspektywa przyczynia się do podjęcia decyzji o samobójczej śmierci. Następuje ona najczęściej w określonym negatywnym syndromie sytuacyjnym: pauperyzacja łącząca się niekiedy z nagłym osamotnieniem, niskie kwalifikacje zawodowe – i niewiara w poprawę losu w dającej się przewidzieć przyszłości. [...] Wskaźniki śmierci samobójczej są odwrotnie proporcjonalne do wielkości miejscowości – najniższe w dużych miastach.

[w:] Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej, SAMOBÓJSTWO.
Materiały z I Konferencji Suicydologicznej w Łodzi w dniach 24-25.11.1995 r.
pod red. Brunona Hołysta i Mariana Staniaszka. Warszawa-Łódź 1995, str.27-31



Paszтетowa (kiszka paszтетowa, kiszka podgardlana, paszтетówka, kiszka wątrobiana, wątrobianka, reg. Leberka, lebera, leberwurst, leberwurst) – wyrób wędliniarski (wędlina podrobowa) z mielonych podrobów (głównie wątroba, rzadziej płuca, śledziona czy nerki), skórek wieprzowych lub drobiowych oraz tłuszczu (słonina, smalec, podgardle lub boczek), niekiedy z dodatkiem innych rodzajów mięs. Podstawowe przyprawy to: sól, pieprz, cebula, majeranek, ziele angielskie, gałka muszkatołowa.
źródło: Wikipedia, „Paszтетowa”, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Paszтетowa>
data dostępu: 20.02.2014r.

Raport o pracy i bezrobociu Robota w kłopotach

[...] Liczenie bezrobotnych jest zadaniem trudnym już na poziomie definicji. Najczęściej podawane dane dotyczą osób zarejestrowanych w urzędach pracy jako bez-

robotne. Główny Urząd Statystyczny w Badaniu Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) korzysta z innej definicji, rekomendowanej przez Międzynarodową Organizację Pracy i stosowaną w unijnej statystyce. Za bezrobotnych uznaje osoby w wieku 15–74 lata, w chwili badania niepracujące, aktywnie poszukujące pracy i gotowe ją podjąć w bieżącym lub w następnym tygodniu.

*Pewien poziom bezrobocia w gospodarce rynkowej na poziomie 3-4% jest nieunikniony, a nawet konieczny, ponieważ umożliwia dostosowanie struktury produkcji do zmieniających się potrzeb.
Sławomir Czarniewski GŁÓWNE PRZYCZYNY BEZROBOCIA W POLSCE W OKRESIE TRANSFORMACJI GOSPODARCZEJ*

Z najnowszych badań urzędów pracy wynika, że aż 65 proc. bezrobotnych rejestruje się wyłącznie w celu uzyskania praw do opieki medycznej i nie jest zainteresowane podjęciem pracy. Są wśród nich także osoby, które pracują, ale na czarno (lub za granicą). W okresach spowolnienia gospodarczego wielu, zwłaszcza małych przedsiębiorców przechodzi do szarej strefy i rośnie wtedy zatrudnienie nierejestrowane.

Urzednicy i politycy korzystają głównie ze wskaźnika urzędowego, ekonomiści zaś wolą posługiwać się wskaźnikiem GUS jako bardziej wiarygodnym i porównywalnym z danymi europejskimi. Według niego w Polsce mamy bezrobocie na poziomie 10,6 proc. Średnia UE to 10,9 proc. Najlepiej jest w Austrii (4,8), najgorzej w Grecji (26,4) i Hiszpanii (26,3).

To, czy pracę tracimy czy też znajdujemy, nie jest wyłącznie zależną od tego, czy mieszkamy w dużym mieście (bo tu o pracę jest łatwiej), czy w małym mieście uzależnionym od jednego albo kilku pracodawców. Tam jest najtrudniej.

W najlepszej sytuacji są ci, których zatrudnia państwo. Mimo kłopotów budżetowych tu zwalnia się bardzo rzadko i zwykle, zgodnie z zasadą Lejzorka, żeby za-
raz przyjąć kolejnych. Dziś sektor publiczny daje pracę średnio co piątemu zatrudnionemu Polakowi (ok. 3,15 mln). Zwłaszcza w małych ośrodkach państwo jest największym i najhojniejszym pracodawcą. 620 tys. osób pracuje w administracji publicznej, obronie narodowej i obsłudze ubezpieczeń społecznych, ok. 1 mln w edukacji, a ponad 0,5 mln w ochronie zdrowia i opiece społecznej.

Bezrobocie jedne branże dotyka bardziej, inne mniej. Gospodarka się globalizuje i często to, co dzieje się na drugim końcu świata, wpływa na to, czy pracę znajdujemy, czy też tracimy.

Adam Grzeszak, POLITYKA, 23.04.2013r.

Bezrobotny – człowiek, który chce pracować, ale z różnych powodów nie może znaleźć zatrudnienia. Według prawa polskiego bezrobotny to osoba niezatrudniona i nie wykonująca żadnej innej pracy zarobkowej, zdolna i gotowa do podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującego w danym zawodzie, nieucząca się w systemie dziennym i zarejestrowana w rejonowym urzędzie pracy. Dodatkowe kryteria dotyczące bezrobotnych określa ustawa z 1994 o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

Hasło opracowano na podstawie „Słownika Encyklopedycznego Edukacja Obywatelska” Wydawnictwa Europa. Autorzy: Roman Smolski, Marek Smolski, Elżbieta Helena Stadtmüller. ISBN 83-85336-31-1. Rok wydania 1999.

*Z forum: Bezrobocie a samobójstwo!
Gość: drobny911
Gdyby wszyscy bezrobotni popełnili samobójstwo to następstwa mogłyby być tragiczne ponieważ wielu z krewnych tych samobójców mogłoby popaść w depresję i stłby się niezdolni do pracy więc chyba bezrobotni są do czegoś potrzebni.*

Helikon (gr. *hélix* – zwój, splot) – instrument dęty blaszany z grupy aerofonów ustnikowych o ustniku kociołkowatym; posiada niskie brzmienie, używany jest w orkiestrach dętych i marszowych. Jest odmianą tuby basowej lub kontrabasowej najczęściej w stroju B lub Es o kształcie zaokrąglonym owijającym grającego. Skala od Fis kontra do d rozkreslnego. Konstrukcja ta powstała prawdopodobnie w Rosji w 1845 r., a w 1849 r. przejęta została przez Wiedeńczyka Ignacego Stowassera.

źródło: Wikipedia, „Helikon (instrument)”, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Helikon_\(instrument\)#pl](http://pl.wikipedia.org/wiki/Helikon_(instrument)#pl)
data dostępu: 20.02.2014r.

Szymon Bogacz

SAMOBÓJSTWO NA DACHU RENOMY

Opowiem Wam historię o samobójstwie na dachu Renomy. To znaczy wybrałem to miejsce wcześniej, dużo wcześniej, bo Renoma, historyczny dom handlowy we Wrocławiu przy Świdnickiej i Podwalu, bardzo mi się podoba. Przeglądałem się przez kilka lat jego przebudowie, która zdobyła jakieś tam nagrody i jak przyszło co do czego to wszedłem na ostatnie piętro parkingu, spuściłem nogi z gzymsu i zamierzałem ze sobą skończyć. Wiecie, czasami tak jest, sytuacja, nawarstwienie nierozwiązywalnych problemów, trochę przez kurs franka, a trochę przez pieprzoną pracę, bo jak powiedziałem szefowi, żeby się walił... No nie ważne, bo to nie o mnie historia, więc nie będę wam tu truł. Więc usiadłem na tym gzymsie i... może jakbym od razu skoczył, to wszystko byłoby w porządku. Ale to chyba przez to, że spojrzałem w kierunku Starego Miasta i „od razu” się po prostu nie udało. Bo z tego gzymsu widać naprawdę wiele. Człowiek patrzy i zastanawia się, czy tamta wieża to Ratusz, o, tamten budynek to ta nowa, fatalna zresztą, wersja Odra Tower, po prawej widać Iglicę, za nią Hala Stulecia, za nią Park Szczytnicki, gdzie mając szesnaście lat całowałem się z taką jedną, deszcz padał, więc przykryliśmy się moją skórzaną kurtką, było duszno, przyjemnie, ale przerwały nam starsze panie, trochę pijane, bo na ławce obok zrobiły butelkę wódki i chciały się po prostu pożegnać. Nie to, że bym je znał, ale takie rzeczy się zapamiętuje.

Tak, wiem, znowu o sobie, a to nie jest o mnie, tylko o tym, że jak się już wyrwałem z zamyślenia, to na dole stały wozy strażackie, policja, w cholere ludzi, coś tam rozstawiali, ktoś krzyczał, no i ogólnie zrobił się syf. A na dachu, w towarzystwie policji, pojawił się facet, który podszedł do mnie, powiedział, że jest mediatorem i czy możemy pogadać? No nie za chętnie. Chciałem mu tak powiedzieć, ale wiecie, jestem mało asertywny, a obcym to nie jestem w stanie powiedzieć prostego nie, a co dopiero spierdalać. Więc kiwnąłem głową, gość podszedł i zaczął mówić, że niby po co ja to robię, że bym się zastanowił, że wszystko da się odkręcić i żeby na to spojrzeć z innej strony. Gdyby tego ostatniego nie powiedział może to wszystko by się nie zdarzyło, ale powiedział, a we mnie coś pękło, spojrzałem na gościa i zapytałem, w jakiej, kurwa, innej strony?

To nie było kulturalne, zdaję sobie z tego sprawę, chciałem go nawet natychmiast przeprosić, ale on poczuł, że nawiązał ze mną więź, usiadł obok, ramię w ramię i żeby zdobyć moje zaufanie zaczął opowiadać o sobie. No i tak mówił i mówił, że w ogóle nie mogłem mu przerwać i się wtrącić. O rodzinie, problemach finansowych, żonie i o tym, że jak się jest w społeczeństwie to nie można postępować inaczej, niż cię społeczeństwo widzi. A jak się za długo udaje, to czasami, zwłaszcza słabsze jednost-

ki, pękają, mają gdzieś konsekwencje, całą tę życiową maskaradę i wtedy stajesz się wariatem albo czymś jeszcze gorszym, wszyscy się odwracają, tracisz żonę, dzieci, szef cię ostrzega, bank zajmuje samochód, a kulturalny psycholog Marcin W., który na studiach był najlepszym kolegą, zajmuje miejsce obok twojej żony. Tego już nie mówił spokojnie, co było zrozumiałe. Zrobił krótką pauzę i powiedział, że właśnie to lubi w swojej robocie – że może się wygadać takim jak ja, bo oni i tak niczego nie powtórzą. Miał cholerną rację, w ogóle współczułem mu jak diabli i chciałem nawet poklepać po przyjacielsku po plecach, ale moja dłoń trafiła na powietrze, bo on przechylił się i skoczył. Policjanci, którzy do mnie podbiegli byli równie zaskoczeni jak ja, pomogli mi wstać i powiedzieli, że bym się nie martwił, czasami tak już jest z tymi samobójcami. Pokiwałem głową ze zrozumieniem, zszedłem na parter, nikt mnie nie zatrzymywał, prócz szefa policji, który powiedział, że jak jeszcze raz tak spierdole sprawę to on spierdoli mi życie jeszcze bardziej niż sam sobie spierdoliłem. Powiedziałem, że postaram się, szefie, przepraszam, szefie i wróciłem do pustego mieszkania, bez mebli, bo Alicja stwierdziła, że teraz wyposażenie, a później reszta, a poza tym Marcin W. ma duży nowoczesny dom i Marcinowi W. podoba się nasze łóżko no i stół kuchenny, krzesła, ta stara szafa w przedpokoju i nawet ten mały głupi wieszak, co jak go wkręcałem, to złamał mi się śrubokręt i wbił w dłoń. Ale jak każdy facet mówiłem, że wszystko w porządku, nic się nie stało. A przecież bolało jak skurwysyn.

Julian Tuwim

Do prostego człowieka

[...]

Gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin
Pobłogosławić twój karabin,
Bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba,
Że za ojczyznę – bić się trzeba;
Kiedy rozścierwi się, rozchami
Wrzask liter pierwszych stron dzienników,
A stado dzikich bab – kwiatami
Obrzucać zacznie „żołnierzyków” –
– O, przyjacielu nieuczony,
Mój bliźni z tej czy innej ziemi!
Wiedz, że na trwoję biją w dzwony
Króle z pannami brzuchatem;
Wiedz, że to bujda, granda zwykła,
Gdy ci wołają: „Broń na ramię!”
Że im gdzieś nafta z ziemi sikła
I obrodziła dolarami;
Że coś im w bankach nie sztymuje,
Że gdzieś zwęszyli kasy pełne
Lub upatrzyły tłuste szuje
Clo jakieś grubsze na bawełnę.
Różnij karabinem w bruk ulicy!
Twoja jest krew, a ich jest nafta!
I od stolicy do stolicy
Zawołaj broniąc swej krwawicy:
„Bujać – to my, panowie szlachta!”



Krzysztof Rekowski, reżyser

Absolwent Wydziału Reżyserii PWST w Krakowie i Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej. W latach 90-tych założył i prowadził studenckie grupy teatralne „Chichot” i „Teatr Dwunastu Braci”. Na zawodowej scenie zadebiutował „Zimą pod stołem” Rolanda Topora w Teatrze Ludowym w Krakowie (2002r.). Spektakl ten był prezentowany na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Cividale del Friuli (Włochy, 2003r.). Od tej pory zrealizował wiele przedstawień – między innymi: „Zwyczajne szaleństwo” Petra Zelenki w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, „Merylin Mongoł” Nikołaja Kolady i „Nieśmiałego na dworze” Tirso de Moliny w Teatrze Kochanowskiego w Opolu, „Dialogi o zwierzętach”

Aleksandra Żelezcowca i „Romea i Julia” Williama Szekspira w Teatrze Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, „Panny z Wilka” Jarosława Iwaszkiewicza w Teatrze Polskim w Poznaniu, „Glany na glanc” David’a Gow’a w Teatrze Aleksandra Węgierki w Białymstoku i „Witaj, Dora” Lukasa Bärfussa w Teatrze Wilama Horzycy w Toruniu. Pracował także w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, Teatrze Powszechnym w Warszawie, Teatrze Polskim we Wrocławiu i wielokrotnie współpracował z Laboratorium Dramatu w Warszawie.

Jeleniogórskie „Dialogi o zwierzętach” zostały nagrodzone na Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi, a spektakl „Romeo i Julia” został wyróżniony jako najlepsza polska inscenizacja szekspirowska sezonu 2005/2006 na Festiwalu Szekspirowskim w Gdańsku.

Za poznańskie „Panny z Wilka” otrzymał mieszek od Krystyny Meissner na Festiwalu Sztuki Reżyzerskiej w Katowicach.



Dana Łukasińska, dramaturżka

Dramatopisarka: „Antyhona”, „Hannah Arendt mnie nie kocha”, „Olga. Eine charmante Frau”, „Hibakusha”, „Bazuka”, „Agata szuka pracy”, „Wariacje z powtórzeniami”, „Strókne Ann”. Pracuje też jako dramaturg: „Ich czworo. Obyczaje dzikich” w Teatrze Polskim w Poznaniu, „Płatonów” – w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie, „Czarnobyl. Last minute” i „Glany na glanc” w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Scenarzystka: „Włatcy Móch”, „To nie koniec świata!”, autorka powieści „Piąta pora roku” i współautorka powieści „Oro” (książka roku IBBY 2012 w kategorii literatura młodzieżowa).

Ukończyła Laboratorium Scenariuszowe i Konserwatorium Noweli Filmowej Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Forum Dramaturgiczne przy Instytucie Teatralnym.



Jan Kozikowski, scenograf

Studiował na Wydziale Aktorskim PWST w Warszawie i w Katedrze Scenografii warszawskiej ASP.

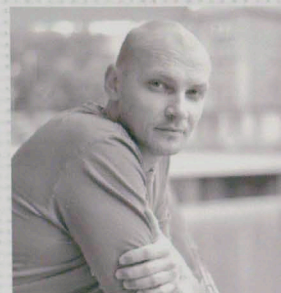
Jest autorem około 100 scenografii do przedstawień, między innymi Piotra Kruszczyńskiego, Marka Fiedora, Piotra Cieplaka, Agnieszki Glińskiej, Izabeli Cywińskiej, Marcina Libera, Wojciecha Malajkata, Arkadiusza Jakubika, Adama Nalepy, Artura Tyszkiewicza, Michała Siegoczyńskiego.

Jan Kozikowski jest autorem kostiumów do „Naszej klasy” i „Młodego Stalina” Tadeusza Słobodzianka (Teatr Dramatyczny w Warszawie)

a także do filmów Andrzeja Saramonowicza i Tomasza Koneckiego „Pół serio” (także scenografia), „Ciało” i „Testosteron”.

Z Krzysztofem Rekovskim spotkali się po raz pierwszy w 2009 r. przy pracy nad przedstawieniem „Panny z Wilka” według opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza w Teatrze Polskim w Poznaniu, a z Piotrem Jędrzejasem przy realizacji „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego w Teatrze Na Woli im. Tadeusza Łomnickiego w Warszawie (2011 r.).

Jan Kozikowski był wielokrotnie nagradzany za swoje projekty: za scenografię do spektaklu „Matka Joanna od Aniołów” na XXVII Opolskim Konkursie Literatury Polskiej i I Ogólnopolskim Konkursie na Teatralną Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Europejskiej; za scenografię do przedstawienia „Wszystkim Zygmuntom między oczy!!!” w XII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej. Prace do tych spektakli były częścią polskich ekspozycji na Światowym Quadriennale Scenografii w Pradze w 2004 i 2008 roku.



Marcin Mirowski, kompozytor

Absolwent Wydziału Kompozycji Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Komponuje muzykę teatralną, telewizyjną i filmową. Jest zdobywcą Złotej Maski w 2012 r. za muzykę do spektakli „Psiakość. Musical o zwierzęcej miłości” i „Konik Garbusek”. Skomponował muzykę do kilkunastu spektakli teatralnych, między innymi: „Panny z Wilka” Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Krzysztofa Rekovskiego (Teatr Polski, Poznań), „Juliusz Cezar” Williama Szekspira w reżyserii Remigiusza Brzyka (Teatr Polski, Wrocław), „Nie-Boska Komedia” Zygmunta Krasieńskiego w reżyserii Adama Nalepy (Teatr Wybrzeże, Gdańsk). Jest autorem ścieżki dźwiękowej

do filmu „Zamiana” Cezarego Harasimowicza w reżyserii Konrada Aksinowicza oraz „Jest inaczej” Bartosza Dombrowskiego. Marcin Mirowski jest laureatem konkursów kompozytorskich w Tarnowie, Warszawie i Wrocławiu. W latach 2003-2007 był kierownikiem muzycznym Wrocławskiego Teatru Lalek. Jest pomysłodawcą i założycielem filmowej orkiestry symfonicznej THE FILM HARMONY ORCHESTRA. Jego ostatnią realizacją w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze to muzyka do spektaklu „Don Juan” Moliera w reżyserii Michała Kotańskiego (premiera 26 października 2013 r.).



TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIJ GÓRZE

Montażysci

Aleksander Datkun, Daniel Datkun, Michał Dudek,
Andrzej Zapała, Łukasz Zawada

Rekwizytor

Łukasz Dudek

Realizatorzy światła

Mieczysław Oleksyk, Marian Siedlecki

Realizatorzy dźwięku

Krystian Kobus, Jarosław Kyrzcz

Garderobiane

Renata Hanusz, Jadwiga Kotowska

Pracownia fryzjerska

Małgorzata Spanier

Pracownia plastyczna

Ewa Chorążyczewska

Na okładce plakat Apolonii Bronakowskiej

Opracowanie i redakcja programu

Urszula Liksztet

Szymon Bogacz

Zastępca Dyrektora

RYSZARD PAŁAC

Kierownik literacki

URSZULA LIKSZTET

Dział Marketingu i Organizacji Pracy Artystycznej

Anna Szlaga – kierowniczka działu

Anna Gicala, Małgorzata Popek

Bernarda Topolewska

Monika Paterka

Projekt i skład

RewersArt

Druk

Ever Group Sp.z o.o., Chorzów

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe przyjmuje

Dział Marketingu i Organizacji Pracy Artystycznej

Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, al. Wojska Polskiego 38

tel.: 75 642 81 30, 31, e-mail: widownia@teatrnorwida.pl

Kasa biletowa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

oraz na godzinę przed spektaklem

www.teatrnorwida.pl

W przygotowaniu :

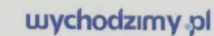
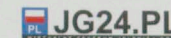
Lukas Bärfuss **AUTOBUS**

Przełożyli – Mateusz Borowski i Małgorzata Sugiera

Reżyseria – Julia Mark

Prapremiera na Scenie Studyjnej 12 kwietnia 2014 r.

Patroni medialni



Partnerzy



Firma Motoryzacyjna „Ligeza” Sp. z o.o.





TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

ARCHIWUM

TEATRU im. CYPRIANA NORWIDA
w JELENIEJ GÓRZE

Nr: 592